

Katarzyna Kapłoniak, *Urzędy kuratorskie administracji miejskiej Rzymu od Augusta do Dioklecjana. Ich miejsce i znaczenie w senatorskim cursus honorum*, Wyd. Historia Iagiellonica (Pragmateia IV), Kraków 2013, ss. 342

Książka Katarzyny Kapłoniak została poświęcona trzem kuratelom (czyli zakresom rzymskiej administracji), które w czasach republikańskich były wykonywane na terenie miasta Rzymu przez różnych urzędników, a w czasach pryncypatu przeszły w ręce kilku kuratorów. W ten sposób działy administracji miejskiej zostały zdefiniowane poprzez stworzenie urzędów mających nimi zarządzać. Rozważania dotyczą więc kuratora nadzorującego budynki publiczne, w tym sakralne i świeckie (*curator operum publicorum*), kuratora zajmującego się brzegami Tybru, co potem zostało rozszerzone na system rzymskich kanałów kanalizacyjnych (*curator alvei Tiberis et cloacarum*), oraz kuratora opiekującego się ciągle rozbudowywanym systemem akweduktów doprowadzających świeżą wodę do miasta (*curator aquarum*). Choć Autorka w podtytule pracy deklaruje, że jej zainteresowania ograniczają się jedynie do kwestii znaczenia i pozycji urzędów kuratorskich w senatorskim *cursus honorum*, to opracowanie ma zakres nieco szerszy, bo obejmuje także kwestie dotyczące ich funkcjonowania, w tym zakresu kompetencji.

Praca dzieli się na trzy części. Pierwszą tworzą wstęp i dwa rozdziały. Po dość skrótowym omówieniu źródeł i literatury przedmiotu Autorka przechodzi do rozdziału pierwszego, w którym analizuje informacje o powstaniu urzędów, ich najważniejszych kompetencjach, tytułaturze kuratorów ulegającej częstym modyfikacjom, o czasie sprawowania funkcji, jej zasięgu terytorialnym. Kwestie te zostają dopełnione w rozdziale drugim, gdzie przedstawiono funkcjonariuszy podlegających władzy kuratorów, w tym szczególnie ich zastępców, oraz niższy personel administracyjny. Sporo miejsca jest tu poświęcone kwestii umiejscowienia biur poszczególnych kurateli w topograficznej przestrzeni miasta Rzymu. Można uznać, że część ta ma charakter wprowadzający do najważniejszych rozważań zawartych w rozdziale trzecim. Wniosek ów jest uzasadniony tym, że Autorka jedynie z rzadka stawia własne tezy – ogranicza się zazwyczaj do zreferowania poglądów panujących w nauce. Nie oznacza to jednak, że rozważania te nie mają znaczenia! Z jednej strony są koniecznym wstępem, tak aby czytelnik mógł zrozumieć przyczyny pewnych zawilości w dalszych partiach pracy, ale – co istotniejsze – wypełniają istotną lukę

w polskojęzycznej literaturze przedmiotu, gdzie kwestie związane z administracją starożytnego Rzymu nie są podejmowane zbyt często. W odniesieniu do kuratel miejskich jest to pierwsze opracowanie monograficzne, które może stać się punktem wyjścia do badań bardziej szczegółowych.

Sytuacja diametralnie się zmienia, gdy Autorka przechodzi do rozważań o charakterze prozopograficznym. Te tworzą kolejne dwie części książki: rozdział trzeci, w którym zaprezentowała sumaryczne wyniki swych badań, oraz katalog prozopograficzny stanowiący istotną część opracowania (s. 165–318), gdzie Autorka zebrała informacje dotyczące poszczególnych kuratorów. Rozdział trzeci został dodatkowo podzielony na trzy podrozdziały, spośród których każdy jest poświęcony jednemu z trzech urzędów. Narracja w każdej z tych części jest prowadzona według identycznego schematu zgodnie z porządkiem senatorskiego *cursus honorum*, poczynawszy od statusu społecznego rodziny, poprzez urzędy pełnione na początku kariery, potem po preturze, kolejno w randze konsularnej, aż po najbardziej prestiżowe, jak prokonsulaty Azji lub Afryki, prefekturę miasta Rzymu i drugi konsulat. Na końcu znalazły się rozważania na temat udziału kuratorów w różnych konfliktach zbrojnych i wynikających z tego tytułu nagród. Podobnie też Autorka relacjonuje udział tych postaci w kolegiach kapłańskich. Ciekawe, że tylko w odniesieniu do *curatores aquarum* pojawia się odrębna kategoria, zatytułowana *protekcja cesarska w początkach kariery*.

W rozdziale tym Autorka zestawia jedynie informacje, które zebrała w katalogu prozopograficznym. Główną słabością jest brak jakiegokolwiek porównania uzyskanych wyników z tezami innych badaczy, którzy także zajmowali się karierami miejskich kuratorów czy rzymskich senatorów w ogólności. W efekcie czytelnik nie dowie się, czy obserwowane tu prawidłowości – np. częstotliwość występowania prokonsulatów Azji lub Afryki w karierach rzymskich kuratorów – odnosiły się do wszystkich członków szacownego gremium, czy badana grupa stanowiła wyjątek. Przykład z prokonsulatami Azji i Afryki został przywołany celowo, ponieważ dwukrotnie w odniesieniu do tych urzędów padają dość kontrowersyjne konstatacje. Autorka stwierdza, że wzmiankowane prokonsulaty były ukoronowaniem karier większości senatorów (s. 125). Być może chodziło jej jedynie o badaną grupę, ale z tekstu to nie wynika. Co więcej, swoją tezę powtarza w nieco innej formie na s. 141, stwierdzając, że objęcie tych urzędów było aspiracją większości senatorów. Rzecz trudna do udowodnienia, bo źródła antyczne z rzadka mówią nam o czyichś aspiracjach. Ważniejsze jednak były realne możliwości, a prosta kalkulacja pokazuje przecież, że wspomniane prokonsulaty były funkcjami niezwykle ekskluzywnymi.

Równie zaskakujące stwierdzenie można znaleźć na s. 84, gdzie mowa jest o tym, że od czasów Antoninów przebieg karier senatorskich ulegał zmianie, a wśród urzędów sprawowanych przez senatorów plebejskiego pochodzenia pojawiło się zdaniem Autorki także sprawowanie dowództwa nad pretorianami. Informację taką trzeba sprostować o tyle, że funkcja prefektów pretorium była zwyczajowo przypisana przedstawicielom stanu ekwickiego. Co prawda zdarzało się niejednokrotnie, że urzędujący prefekci za swe zasługi byli decyzją cesarską awansowani (w III wieku po Chr. w grę wchodziło jedynie wejście do grona konsularów), ale nie można na takiej podstawie twierdzić, że prefektura pretorium stała się urzędem wchodzącym w skład senatorskiego *cursus honorum*.

Innym mankamentem trzeciego rozdziału jest przyjęta w pracy metoda prowadzenia narracji poprzez wymienianie z imienia wszystkich badanych senatorów, których wyróżnia jedna z omawianych cech. Niejednokrotnie lista taka obejmuje kilkanaście postaci, a każda z nich nosi kilka imion. W efekcie takie „wymienianki” zajmują sporą część narracji, rozrastają się nieraz do wielkości sporych akapitów, podczas gdy w rzeczywistości nie wnoszą niczego nowego – są powtórzeniem informacji zawartych w katalogu prozopograficznym. W takim miejscu wystarczyłoby jedynie wskazanie liczby postaci wyróżniających się daną cechą i odesłanie do katalogu. Dodatkowo Autorka zaopatrzyła ten rozdział w szereg zestawień, które kolejny raz powtarzają te same informacje.

Ostatnią część książki tworzy stosunkowo obszerny i wielokrotnie już przywoływany katalog kuratorów, stworzony według jednolitego schematu, który obejmuje imię postaci, daty sprawowania urzędu kuratora, najważniejsze źródła i literaturę przedmiotu. Wiele tekstów źródłowych zostało przytoczonych *in extenso*. Następnie Autorka omawia przebieg *cursus honorum* opisywanej postaci. Katalog obejmuje 63 *curatores aedium sacrarum et operum publicorum* (s. 165–242), 26 *curatores Tiberis* (s. 242–290) i 25 *curatores aquarum* (s. 290–318). Z uwag do tej części warto sprostować twierdzenie zawarte na s. 317, że tytuł *cognoscens ad sacras appellaciones* oznaczał sprawowanie jakiejś administracji religijnej. W ten sposób określano ustanowienie sędzią kogoś, kogo wyroki miały taką moc, jak gdyby zostały wydane przez samego cesarza. W tym konkretnym przypadku charakter religijny i głównie prestiżowy mogła mieć kuratela miasta Laurentium Lavinatium.

Z drobnych uwag warto jedynie wspomnieć sformułowanie „ustawy senatu”, którym Autorka posługuje się niezwykle konsekwentnie (s. 11, 56, 58, 72, 73). Trzeba sprostować, że senat rzymski nigdy nie uchwalał ustaw (*leges*), a jedynie uchwały (*senatus consulta*), które mogły jednak mieć moc równą ustawie. Także od strony prac redakcyjnych można od-

notować małą wpadkę, bo brzmienie tytułów podrozdziałów w spisie treści i w tekście właściwym różni się dwukrotnie (rozd. 1.4 i 1.5).

Należy zatem stwierdzić, że praca Katarzyny Kapłoniak ma wiele uchybień terminologicznych, dotyczących układu pracy i prowadzenia narracji, przez co lektura dzieła nie jest łatwa. Mimo to książka ta nie jest pozbawiona wartości, ale największe jej zalety można dostrzec nie tam, gdzie upatrywała ich Autorka i na co wskazuje tytuł pracy (czyli w rozważaniach prozopograficznych), ale w dwóch pierwszych rozdziałach. Ta część, choć także niepozbawiona wad, jest najbardziej ciekawa i może stać się przyczynkiem do dalszych badań nad administracją Cesarstwa Rzymskiego.

Sebastian Ruciński

(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego sebiruc@ukw.edu.pl)